



PRACA LEŚNIKA - ZAWÓD CZY POWOŁANIE?

## Z ojca na syna



Krzysztof  
Schwartz  
NADLEŚNICZY  
NADLEŚNICTWA  
JAROCIN

Szanowni Czytelnicy

Najnowszą wiadomością z leśnej tęczki jest narada dyrektora generalnego Lasów Państwowych z nadleśniczymi czterech dyrekcji regionalnych, która odbyła się w miniony czwartek, 12 lutego, w Puszczykowie. W naradzie uczestniczył wiceminister Ministerstwa Środowiska Janusz Zaleski. Dyrektor generalny dr inż. Marian Pigan wraz ze swymi zastępcami przedstawił nadleśniczemu dyrekcji poznańskiej, pińskiej, łódzkiej i zielonogórskiej wyniki roku 2008 i plany na 2009. Największe niepokoje związane są oczywiście ze sprzedażą drewna. Wprawdzie w naszej dyrekcji drewno zostało zakontraktowane przez przetwórców na najwyższym w Polsce poziomie, bo w 94%, to jednak nie oznacza, że taka będzie też jego sprzedaż. Ograniczamy więc zadania lub odsuwamy je w czasie, skreślamy inwestycje i szukamy środków z programów unijnych. Składamy właśnie jako Jarocin wniosek do NFOŚ o dofinansowanie modernizacji szkółki leśnej. Jak powiedział minister Zaleski „zdobywanie pieniędzy unijnych jest dzisiaj naszym patriotycznym obowiązkiem”.

KRZYSZTOF SCHWARTZ

Wśród kilkudziesięciu pracowników Nadleśnictwa Jarocin kilkunastu ma przodków - leśników. Jedną z takich osób jest Zbigniew Kamiński, specjalista ds. przeciwpożarowych, fowiektwa i spraw niejawnych. Dziadek pana Zbigniewa - Stanisław Jezierski był nadleśniczym w dobrach Radziwiłła na Polesiu. Korzenie rodziny sięgają bowiem dawnych Kresów Wschodnich. - U nas w rodzinie tradycja leśna miesza się z drzewną. Drugi z moich dziadków uczył się stolarstwa artystycznego w Warszawie. Dożył 96 lat i wiele opowiadał mi o studiach i pracy dla hrabiów. Drugiego dziadka w okresie stalinowskim wywieziono wraz z częścią rodziny na Syberię. Jego znam tylko z rodzinnych opowieści. Wiem, że był jednak człowiekiem wykształconym i mającym odpowiednie pochodzenie, bo nadleśniczym czy leśniczym nie mógł zostać wtedy byle kto - podkreśla Zbigniew Kamiński. - Miłości do przyrody od najmłodszych lat uczyła mnie moja mama, która zabierała mnie m.in. na grzyby. Później w szkole podstawowej moja pasja zaczęła się jeszcze pogłębiać. Mieliliśmy nauczyciela, który organizował weekendy w lesie. Sadziliśmy też nowe drzewa. Marzyły mi się studia leśne i dlatego poszedłem do liceum ogólnokształcącego w Środzie Wlkp. - wspomina leśnik. Z powodu poważnej choroby mamy musiał jednak zmienić swoje plany i zdobyć szybko zawód. Na Opolszczyźnie istniała wtedy dwuletnia, policealna szkoła leśna. Po ukończeniu szkoły w 1967 roku podjął pracę w nadleśnictwie Kórnik. Udało mu się też zrealizować marzenie o studiach wyższych na Akademii Rolniczej w Poznaniu.

Później pracował na Mazurach, w nadleśnictwie Susz oraz w Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Poznaniu. Zajmował się wydziałem postępu technicznego. - W 1984 roku sam też wymyśliłem przewoźny schron przeciwdeszczowy dla pracowników. Za nagrodę,



Zbigniew Kamiński podkreśla, że w pracy leśnika dokonał się olbrzymi przeskok technologiczny. Coraz częściej korzysta się z pomocy komputerów

którą za to dostałem, kupiłem sobie pierwszy w życiu samochód. Była to syrenka - mówi z sentymentem, pokazując świadectwa racjonalizatorskie. Od 1989 roku pracuje w Jarocinie. Najpierw przez 10 lat w szkółce leśnej, a później kolejne 10 w biurze nadleśnictwa. - Mam teraz co prawda mniejszy kontakt zawodowy z lasem, ale staram się jak najczęściej wyjeżdżać w teren. Nie wyobrażam sobie rozstania z lasem. Na cmentarzu już zawczasu posadziłem sobie też kilka drzew - stwierdza ze śmiechem. - Przyroda pozwala mi się wyciszyć, uspokoić. Kiedy jest mi ciężko, przytulam się do brzozy. Ona emanuje naprawdę dobrą energią. Podoba mi się bardzo nasz zielony mundur. Ja się już do niego tak przyzwyczaiłem, że nie czuję się dobrze w dżinsach.

Swoją miłością do przyrody zaraził już kolejne pokolenia.

W rodzinie jest trzech leśników. - Mój syn, co prawda skończył leśnictwo, ale pracuje jako stolarz - robi meble. Nie wiem jeszcze kim będzie mój siedmioletni wnuk. Widzę jednak u niego ogromne zainteresowanie przyrodą i zwierzętami. W mojej pracy bywało róż-

cy. - Zarobki nigdy nie były wielkie, ale pewne. Pamiętam, że na początku pracy dostawało się na rękę 900 zł. Benzyna kosztowała wtedy 2,20 zł za litr, a bochenek chleba coś około 5 zł. Wyplaty robiło się wtedy ręcznie. Wszystkie rozliczenia pisało się ołówkiem kopiającym na papierze. Mieliliśmy wtedy do dyspozycji liczydła. Potem przyszły kręczone maszyny do liczenia. Jeździło się motorami czy rowerami. Teraz mamy do dyspozycji samochody, GPS i palmtopy. Rejestrator pozwala na łączenie się z lasu z internetem. Tam jest wszystko m.in. mapy. To jest olbrzymi skok technologiczny - podkreśla. Praca leśnika, zdaniem Zbigniewa Kamińskiego wymaga znajomości różnych dziedzin: biologii, ornitologii, zoologii, budownictwa, drogownictwa czy prawa. - Nie jest tak spokojna, jak się wydaje. Z jednej strony mamy ciągłe reorganizacje lasów, próby prywatyzacji. A z drugiej - kleszcze i roznoszona przez nich boreliozę, która - nie da się ukryć - jest chorobą zawodową leśników. Sam ją również niestety mam, ale leczę się i nie narzekam - dodaje.

Bardzo często zawód leśnika jest niejako dziedziczony z ojca na syna. Leśnikiem był ojciec Janusza Gogońkiewicza. - Uwielbiałem las. Może właśnie dzięki ojcu. Był także myśliwym i często zabierał mnie na polowania. Dla nastolatka to było duże przeżycie. Nieraz też towarzyszyłem mu w pracy, kiedy objeżdżał jakiś teren. Pamiętam, jak kiedyś, gdy miałem może 7 lat, pokazywał mi czaplince (gniazdowisko czapli) w Czeszewie. Las wokół wydawał mi się ogromny i niedostępny - jak amazońska dżungla, nie do przebycia. Byłem pod ogromnym wrażeniem. Teraz

się z tego śmieję - mówi Janusz Gogońkiewicz, zastępca nadleśniczego. I dodaje, że ojciec wręcz odradzał mu wybór tego zawodu. - Głównie ze względów finansowych. Jednak podświadomie chyba do tego mnie skłaniał. Ja też do matury jeszcze się wahałem, ale asekuracyjne poszedłem w liceum do klasy biologiczno-chemicznej. Potem studia i praca. Nie wyobrażam sobie teraz, że mógłbym robić coś innego. Tego bakcyła trzeba mieć, niekoniecznie „po kimś”. Ktoś w rodzinie o zawodzie, który nas pociąga, pomaga o tyle, że można poznać niektóre tajniki jego pracy jeszcze przed dokonaniem ostatecznej decyzji - podkreśla zastępca nadleśniczego. Również sam nadleśniczy Krzysztof Schwartz może się wykazać wieloletnią tradycją rodzinną. - Ja jestem leśnikiem w czwartym pokoleniu. Historia zaczyna się w roku 1889 roku. Mój pradziadek Wilhelm był leśniczym na Pomorzu. Jego syn, a mój dziadek Alfons był najpierw leśniczym lasów biskupich w Chomiąży Księżej, a po II wojnie światowej pracował w państwowym już, sąsiednim leśnictwie Łysinin. W 1958 roku przejął je mój ojciec Ferdynand. Był on jednym z pierwszych absolwentów państwowego liceum leśnego w Margoninie. Ja ukończyłem Akademię Rolniczą w Poznaniu. Najpierw pracowałem w Obornikach Wielkopolskich, a od 1993 roku jestem nadleśniczym w Jarocinie - mówi Krzysztof Schwartz.

(Is)

W jednym z kolejnych numerów „Wieści” napiszemy o tym, jak zostać leśnikiem (lista uczelni i warunki rekrutacji, co dalej po studiach leśnych)

### Lasy prywatne w Polsce (cz. 1)

W Polsce wg stanu na koniec 2006 r. było 1.607 tys. ha lasów prywatnych. Zajmowały 17,8% powierzchni wszystkich lasów kraju i w ponad 94% należały do osób fizycznych. W naszym kraju lasy te są w większości częścią gospodarstwa rolnego - 28% gospodarstw posiada las. Właściciele takich jest ponad 841 tys. Pojedyncza własność statystycznie jest bardzo mała - 59,3% gospodarstw posiada las o powierzchni poniżej 1 ha, a tylko 4,1% powyżej 5 ha. Lasy prywatne przez cały okres powojenny były świadomie marginalizowane. Przełomem było ustanowienie w roku 1991 ustawy o lasach. Akt ten przyjął jednolite rozwiązania prawne dla lasów niezależnie od własności. Szczególnym zapisem był ten, który mówił, że właściciel lasu może zakazać

do niego wstępu. Zaniedbania i marginalizowanie widać na każdym kroku. Mimo znacznej powierzchni (17,8%) dostarczają one zaledwie 3,5% surowca drzewnego na rynek, licząc potrzeby własne właścicieli. Średnia zasobność wynosi 125 m<sup>3</sup>/ha przy 225 m<sup>3</sup>/ha w lasach państwowych. Lasów starych w przedziale 80 - 100 lat jest w lasach prywatnych zaledwie 4,4%, gdy w lasach państwowych - 22,2%. Jak pokazują badania ankietowe, gruntów rolnych porośniętych jakąś formą lasu (przeważnie młodego) może być nawet 300 tys. ha.

KRZYSZTOF SCHWARTZ

za Kwartalnikiem Instytutu Badawczego Leśnictwa „Leśne prace badawcze” Vol. 69 (4) Grudzień 2008

### Plan urządzenia lasu

10-letni plan urządzenia lasu jest podstawowym dokumentem planistycznym dla nadleśnictwa. Aktualnie sporządzany jest dla Nadleśnictwa Jarocin na lata 2009 - 2018. Prace terenowe już się zakończyły. 28 stycznia br. odbył się formalny ich odbiór. Po kameralnym omówieniu spraw w biurze nadleśnictwa i wyborze pozycji do skontrolowania w terenie, komisja udała się do lasu. Sprawdzone prawidłowość opisu stanu lasu i jego kompletność oraz trafność wskazówek gospodarczych. Najważniejszym ustaleniem było, aby obniżyć wiek rębnosci dębu w leśnictwach wokół Jarocina ze

180 do 140 lat. W ten sposób w całym nadleśnictwie przyjęto jeden poziom dojrzałości drzewostanów dębowych do użytkowania, czyli wyrębu. Głównym uzasadnieniem jest zła kondycja zdrowotna dębów i znaczne ilości drzew usychających w starszym wieku. Dębiny po prostu chorują i zamiast przyrastać - rozpadają się. Jest to więc decyzja uzasadniona zarówno przyrodniczo, jak i ekonomicznie. Biuro Urządzenia Lasu z Poznania zapewnia, że kompletny plan nadleśnictwa otrzyma w połowie 2009 roku.

KRZYSZTOF SCHWARTZ

Nadleśniczy Nadleśnictwa Jarocin

## W telegraficznym skrócie

### I Ty posadź swoje drzewko

Podczas konferencji edukacyjnej w Rogowie (9 - 10 grudnia 2008 r.) poznaliśmy zwycięzcę plebiscytu na najciekawsze leśne wydarzenie edukacyjne roku. Statuetkę (wyróżnienie przechodnie) otrzymała RDLP w Poznaniu prowadząca cykliczną akcję „I Ty posadź swoje drzewko”. Głosowanie odbywało się drogą internetową, ankietowani mogli oddać swój głos poparcia na 1 z 16 propozycji edukacyjnych.

Poznańskie drzewko otrzymało w rankingu 1/3 z 28 tys. głosów. Drugie miejsce z niewielką różnicą punktów, zajęła akcja RDLP w Krośnie pod nazwą „Rok Żubra”. ([www.lasypanstwowe.poznan.pl](http://www.lasypanstwowe.poznan.pl)).

### Stawka VAT na choinki

#### - zmiana

Ze względu na zmiany stawek VAT na choinki z 3 do 22 %, spadł popyt na świąteczne drzewka w 2008 r. Według szacunków Lasów Państwowych, w Polsce rocznie sprzedaje się ok. 6 mln choinek. Z przeprowadzonych statystyk wynika, iż LP sprzedają nie więcej niż 20 tys. szt., co stanowi zaledwie 0,33 % sprzedaży krajowej. (*Przegląd leśniczy 12/2008*).

### Druga nagroda z Watykanu dla Polaka

17 grudnia 2008 r. profesor i poseł (PiS) Jan Szyszko otrzymał z Watykanu prestiżową nagrodę „Prize Ettore Majorana - Erice - Science for Peace” za 2007 r. Wyróżnienie zostaje przyznane przez Fundację Ettore Majorana, Światową Federację Nauki i Papieską Akademię Nauk. W ten sposób uhonorowano laureata za szczególne osiągnięcia naukowe w dziedzinie badań nad znaczeniem krajobrazu wiejskiego, zmian klimatu i badań związanych z wymianą CO<sub>2</sub> między ekosystemem i atmosferą.

Warto zaznaczyć, iż nagrodę tę otrzymali tylko dwaj Polacy: Jan Paweł II i obecnie profesor Jan Szyszko. (*Las Polski 1/2009*).

### Obszary Natura 2000

#### - nowości



W grudniu ub. roku Komisja Europejska zatwierdziła aż 769 nowych pozycji Natura 2000, w tym również obszary siedliskowe z Polski. Status siedliskowych obszarów Natura 2000 uzyskały tym samym wszystkie zgłoszone polskie tereny. Wcześniej decyzja musiała być potwierdzona rozporządzeniem polskiego ministra, teraz - po nowelizacji Ustawy o ochronie przyrody - ustanowiona przez KE decyzja ma skutek bezpośredni.

Obecnie w Polsce mamy 141 OSOP (Specjalne Obszary Ochronne Ptaków) i 364 SOOŚ (Specjalne Obszary Ochrony Siedlisk). Kolejnych zmian można się spodziewać pod koniec 2009. Jednak z pewnością nie przybędzie nowych, polskich obszarów „naturowych”, ponieważ żadne nie zostały zgłoszone w ubiegłym 2008 r. (*Las Polski 1/2009*).

Opr. JAKUB WOJDECKI

# Retencja - co ona oznacza?

16 stycznia br. odwiedziliśmy dzieci z Zespołu Szkół w Klęce. Tematem przewodnim spotkania edukacyjnego z klasami

V i VI było zatrzymywanie i gromadzenie wody, czyli tak popularna dziś „mała retencja”.

Na początku opowie-

dzieliśmy o obiegu wody w przyrodzie i jej znaczeniu dla ekosystemów. Próbowa-  
liśmy uświadomić naszym słuchaczom, jak cenna jest

woda w przyrodzie, jak należy dbać o czystość wód i w jaki sposób człowiek musi wodę brudną oczyścić. Gdy ten temat został poznany, przyszedł czas na retencję. Te zagadnienia omówione zostały na przykładzie działań ochronnych prowadzonych przez nadleśnictwo w dolinie Warty. Jest to program pt. „Ochrona lasów łęgowych i starorzeczy w Żerkowsko-Czeszewskim Parku Krajo-  
brazowym na terenie Nadleśnictwa Jarocin”. Dzięki slajdom prezentującym uroki rezerwatu „Czeszewski las”, uczniowie poznali sposoby zatrzymywania wody w starorzeczach rzeki Warty oraz zasady działania

urządzeń hydrologicznych - zastawek, klapowych pro-  
gów gabionowych i przepu-  
stów. Nie zapomnieliśmy również o innych projektach realizowanych przez Lasy Państwowe ze środków Uni Europejskiej w zakresie zwiększania retencji. Na zakończenie spotkania obdarowani zostaliśmy opracowaniami dr Jerzego Jambora, prezesa Phyto-  
pharm Klęka S.A., dotyczącymi ziół występujących na najbliższym terenie. Zaprosiliśmy oczywiście całą szkołę w Klęce do zwiedzenia Ośrodka Edukacji Przyrodniczej w Czeszewie i na wycieczkę po terenach, które próbujemy podtapiać dla dobra flory i fauny.

HUBERT PRZYBYLSKI  
JAKUB WOJDECKI



Pracownicy nadleśnictwa przeprowadzili edukacyjną lekcję w Zespole Szkół w Klęce

### V KONKURS WIEDZY EKOLOGICZNEJ

## EKOOMNIBUSIK

Po raz kolejny Nadleśnictwo Jarocin ma ogromną przyjemność zachęcić w imieniu organizatora wszystkich uczniów klas III ze szkół podstawowych gminy Jarocin do wzięcia udziału w piątej już edycji konkursu wiedzy ekologicznej „EKOOMNIBUSIK”. Odbędzie się on 23 kwietnia 2009 r. o godz. 10.00 w Szkole Podstawowej nr 4 Jarocinie.

Do konkursu może przystąpić szkoła, która wyłoni po 2 reprezentantów klas III. Każde zgłoszenie powinno zawierać imię i nazwisko ucznia, opiekuna oraz adres szkoły. Zgłoszenia pisemne można składać na niżej podany adres do **20 marca 2009 r.:** Szkoła Podstawowa nr 4 w Jarocinie, ul. M.C. Skłodowskiej 2, 63-200 Jarocin.

Impreza ma na celu kształtowanie świadomości ekologicznej rozumianej jako gotowość do działania w zgodzie ze środowiskiem; rozwijanie zainteresowań światem, jego różnorodnością i bogactwem; kształtowanie postaw odpowiedzialności za stan środowiska; uświadomienie roli, jaką uczniowie mogą odegrać w swoim środowisku.

Opr. JAKUB WOJDECKI



## Tropem najwyższej choinki

Niewątpliwie najwyższą choinką (nie tylko w Polsce, ale i w Europie), jaka stanęła na święta w 2008 roku w mieście, była „Choinka Millenium” w Warszawie. Choinka (?), a raczej zmontowana konstrukcja, powstała po południowej stronie Pałacu Kultury i Nauki. Projekt ten był przedsięwzięciem nowatorskim pod względem technologii instalacji. Metalowa konstrukcja „Choinki Millenium” osiągnęła wysokość 72 m, to tyle co 20-piętrowy budynek i waga, bagatela, 180 ton. Całość oświetliło ponad 2 miliony świątecznych lampek. W realizację projektu zaangażowanych było

ponad 350 osób, w tym Polaków, Portugal-  
czyków i Brazylijczyków. Z kolei Wrocław odświetlone przystroił aż 96-metrową iglicę, zlokalizowaną przed Halą Stulecia. Jeżeli uznalibyśmy ją za świąteczne drzewko, to z pewnością byłaby najwyższym na świecie. Jednak nie była to żywa choinka.

Jarocin zapewne nie może pochwalić się najwyższym drzewkiem w Polsce (ok. 20 m), ale, jak potwierdzi każdy mieszkaniec naszego miasta; mieliśmy najpiękniejszy naturalny zielony świerk, będący żywym symbolem świątecznego ciepła, nastroju i radości.

Opr. JAKUB WOJDECKI

